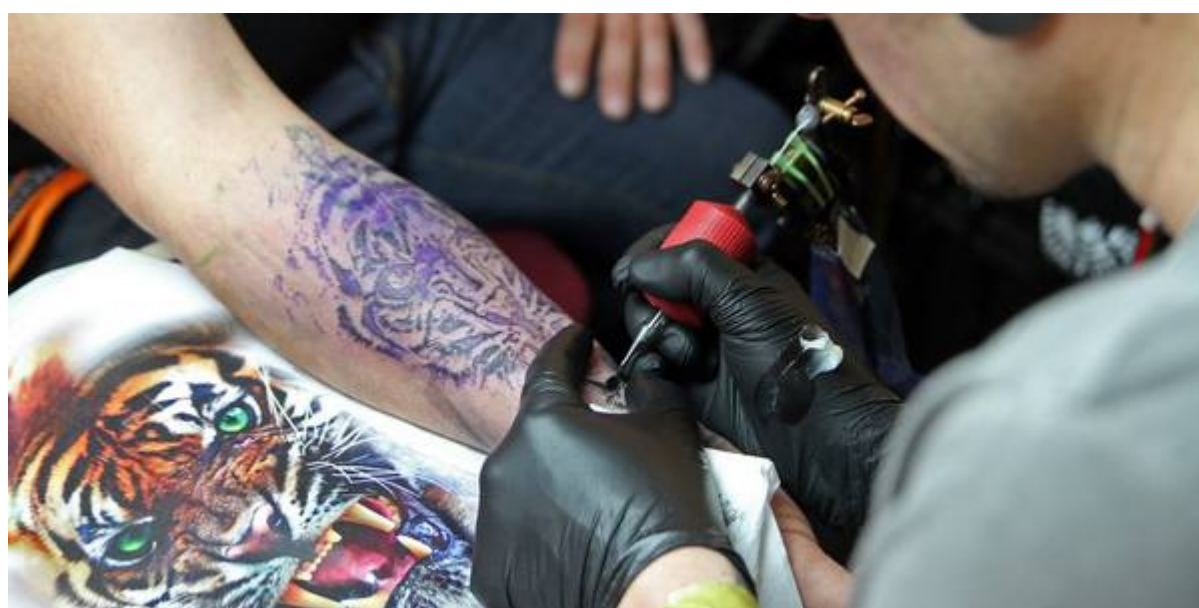


Tatuaże niebezpieczne z powodu toksycznych barwników

23 lipca 2017

Tatuaż może być niebezpieczny dla zdrowia nie tylko ze względu na potencjalne zakażenia, ale i toksyczne składniki farb, które wprowadza się pod skórę – przestrzegają eksperci. Z badań wynika, że na przykład zielony tusz ma wysoką zawartość arsenu.



Naukowcy z Wydziału Zdrowia Publicznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach przebadali stosowane przez tatuażystów barwniki pod kątem zawartości w nich metali ciężkich i ryzyka, które niosą dla zdrowia. Próbki badano na zawartość kadmu, ołowiu cynku, arsenu, chromu oraz rtęci.

Badania wskazały na znaczącą zawartość toksycznych metali ciężkich w tuszach do tatuażu, która różniła się jednak w zależności od koloru i producenta tuszu. Tusze kolorowe zawierają kadm, ołów i arsen w większych stężeniach niż tusze czarne, częściej stosowane. Oprócz metali ciężkich pigmenty mogą zawierać nanocząsteczki, ftalany i węglowodory, które mogą oddziaływać szkodliwie na gospodarkę hormonalną, a niektóre z nich mają działanie rakotwórcze. Wykorzystywanie

tuszków kolorowych w gęstych wzorach i dla pokrycia dużej powierzchni ciała może stanowić ryzyko dla zdrowia. Najbardziej zanieczyszczone okazały się tusze koloru zielonego, stwierdzono w nich wysoką zawartość bardzo toksycznego pierwiastka, jakim jest arsen.

„Z naszych badań wynika, że gdyby ktoś zechciał wytatuować zielonym tuszem znaczną część powierzchni ciała, mógłby przekroczyć dopuszczalną dla arsenu dawkę toksyczną” – powiedziała kierująca Katedrą Zdrowia Środowiskowego dr hab. Ewa Marchwińska-Wyrwał.

„Każda osoba podejmująca decyzję o wykonaniu tatuażu powinna dokładnie rozważyć kilka kwestii: jaka będzie jego powierzchnia, ponieważ tusz wprowadzany jest do skóry, czyli bezpośrednio do organizmu; jaki będzie jego kolor, a także, jaki jest jego producent, gdyż zależnie od marki producenta stopień zanieczyszczenia tuszu różni się” – dodał kierownik Zakładu Środowiskowych Czynników Ryzyka Zdrowia dr Grzegorz Dziubanek.

Badacze ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego przywołali też wyniki badań nad barwnikami prowadzonych za granicą. Niemieccy naukowcy wstrzyknęli tusze do tatuażu pod skórę myszy. 32 proc. barwnika zniknęło 42 dni po wstrzyknięciu, większe cząsteczki skumulowały się w węzłach chłonnych, a nanocząsteczki prawdopodobnie dostały się do krwioobiegu i zostały rozprowadzone po organizmie.

Potwierdza to eksperyment przeprowadzony w Chinach w 2009 r., w którym pod skórę szczurów wstrzyknięto nanocząsteczki i mikrocząsteczki srebra. Mikrocząsteczki nie przedostały się do krwioobiegu, natomiast nanocząsteczki były transportowane do nerek, wątroby, śledziony, płuc oraz mózgu.

Proces tatuowania polega na wprowadzaniu pod skórę niewielkiej ilości pigmentu za pomocą jej nakłuwania. Tatuaż może być też niebezpieczny dla zdrowia człowieka ze względu na uszkodzenie

skóry i możliwość pojawienia się zakażeń. Jak wyjaśniła dr Teresa Bilewicz-Wyrozumska z Katedry i Zakładu Zdrowia Środowiskowego Wydziału Zdrowia Publicznego w Bytomiu, przy zachowaniu zasad higieny takie ryzyko jest minimalne. „Generalną zasadą przy każdym zabiegu, gdzie naruszana jest nasza tkanka, powinno być otwieranie opakowania igły czy wymienianej końcówki urządzenia w naszej obecności” – podkreśliła.

Autorstwo: Anna Gumułka

Zdjęcie: [licel](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl